Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 15 października 1927. Nr. 122

Pisma, które nam urąga i ubliża, popierać nie będziemy.

Jak donoszą do „Słowa Pomorskiego“, wojewoda pomorski p. Młodzianowski polecił organizacjom Przysposobienia wojskowego abonowanie warszawskiej „Polski Zbrojnej”. Jeżeli to jest faktem, to prawdopodobnie p. Wojewodzie nie znane są elaboraty tego pisma z ostatnich lat poświęcone ludności Pomorza i Poznańskiego zawierające jako na pismo polskie tak wstrętne i ohydne obelgi w stosunku do nas, że pismo, które tychże się dopuściło na swych braciach rodakach, powinno raczej zginąć z powierzchni ziemi, aniżeli być polecane do czytania. Swego czasu zajęliśmy na łamach naszej gazety stanowisko wobec tego pisma i jego nader obelżywych dla nas artykułów. Ponieważ atoli do tego czasu u niejednych pamięć o tem się nieco zatarła, pozwolimy ją sobie odświeżyć powtórzeniem choć kilka tylko urywków odnośnych elaboratów, aby Szan. Członkowie Przysposobienia Wojskowego wiedzieli, jak to pismo się względem nich odnosi, którego abonowanie się im obecnie poleca. A mianowicie w roku 1925 nr. 192 „Polska Zbrojna“ opisując podróż po Poznańskiem na takie sobie pozwoliło uwagi pod adresem Poznańczyków i Pomorza.

— „Zaraz za Wrześnią... kończyło się Poznańskie... Zaś w Koninie i Kole to naprawdę woleliśmy „naszych pejsatych obywatelów”, którzy na nas wykrzywiali w szczerym (!) uśmiechu swoje zakrzywione nosy, niż zimnych i wyrachowanych rodaków z Pomorza i Poznańskiego”.

Toć jeżeli tak, jeżeli tym panom od „Polski Zbrojnej” milsi ich pejsaci obywatele z b. Kongresówki niźli ich zimni i wyrachowani rodacy z Pomorza i Poznańskiego, to niechże już wśród tychże sobie szukają abonentów. Nie uchodzi chyba, abyśmy popierali i podtrzymywali pismo, które nam urąga i pluje w twarz.

A gdyby taka ohydna zaczepka tylko jeden raz była znalazła miejsce na łamach rzeczonego pisma, możnaby ją może uważać za niedopatrzenie redakcji lub nieopatrzne wykolejenie i jakoś wytłumaczyć, ale takie ataki powtarzały się częściej, co już świadczy o świadomym i celowym zamiarze plugawienia i bezczeszczenia nas. Opisując życie ludności kaszubskiej z nad wybrzeża morskiego, tak charakteryzuje kuchnię kaszubską i kobiety kaszubskie:

— „O ósmej pukanie do drzwi i na pstrokatej tacy wjeżdża litr mleka i drugi litr kawy. Mleko wypijam, w kawie moczę nogi, a raczej nagniotki (jedyna rzecz, jaką można zrobić z tą kaszubsko-niemiecką „kawą“.

Nóżki uroczych Pomorzanek, to istne... łodzie ratunkowe w stopie, a na nich 10-calowej średnicy maszty i t. d.” —

A nie zapomina i o mężczyznach pomorskich, których w taki określa sposób:

— „Płeć brzydka (tj. mężczyźni) wygląda jakby przed trzydziestu (?) laty uciekła cichaczem z cyrku lub panopticum i nie mogła się do tej pory opamiętać(?)”.—

To są obelgi tego rodzaju, że trudno je zapomnieć i wybaczyć — zwłaszcza, że dopuściło się ich względem nas pismo, które się mieni być polskiem, a polak polaka winien mieć w poszanowaniu i okazywać dlań miłość, a nie wzgardę i nienawiść. Tem mniej ona nam się należy od naszych rodaków, żeśmy wiernie spełniali zawsze nasze obowiązki względem Ojczyzny i tu na najbardziej wysuniętych i najniebezpieczniejszych placówkach utrzymywali dla Polski najważniejsze i najdonioślejsze dla niej pozycje. Obelgi te swego czasu wywołały silne oburzenie i głośne protesty wśród ludności pomorskiej, a jednak nie skłoniły one bynajmniej redakcji „Polski Zbrojnej“ do odwołania lub wyrażenia choćby żalu z powodu ich umieszczenia i dania nam jakiejś satysfakcji za nie. Scripta manent. I owe obelżywe, urągliwe artykuły pozostały wydrukowane na papierze i wpisane głęboko w naszej pamięci. Wobec tego próżne będą wysiłki w kierunku skłonienia nas do popierania tego pisma. Poczucie naszej własnej godności i ambicji nie pozwala nam łożenie choćby grosza na pismo, które nam urągało i w twarz nam bryzgało cuchnącem błotem obelg. Mamy to mocne przeświadczenie, że i p. Wojewoda Pomorsk przekonawszy się o treści i tendencji całego mnóstwa artykułów tego pisma, obrażających nas do głębi duszy, cofnie swe polecenie i zgodnie z nami stanie na stanowisku potępiającem pismo, które sieje bratnią nienawiść miast łączyć wszystkich rodaków bratnią miłością ku wspólnemu wzniosłemu celowi, a mianowicie obronie Ojczyzny przed wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym.

Działalność Obozu Wielkiej Polski we Lwowie zawieszono.

Lwów, 11. 10. Dowiadujemy się, że kierownictwo organizacji O. W. P. zostało w dniu dzisiejszym zaproszone do prezydjum dyrekcji i policji, gdzie muoświadczono, że zawiesza się działalność tej organizacji na tutejszym terenie.

Ohydna napaść niem. organu centrowego na duchowieństwo polskie w Gdańsku.

Gdańsk, 11. 10. Jedno z pism gdańskich, organ centrum niemiecko-katolicki napada dziś na księży polskich w Gdańsku za ich udział w polskiem życiu publicznem, a zwłaszcza za popieranie polskiej akcji wyborczej, przyczem zarzuca im, że interesy religijne i chrześcijańskie poświęcają dla interesów narodowych polskich. Ta napaść organu centrowego na duchowieństwo polskie wywołała wśród poskiej ludności Wolnego Miasta wielkie oburzenie. Powszechnie bowiem wiadomo, że centrowcy oraz kierujący niemi księża niemieccy w Gdańsku są najgorliwszymi pomocnikami nacjonalistów niemieckich w ich akcji.

Rząd otrzymał pożyczkę.

Polska otrzyma 62 miljony dolarów i 2 miljony funt. szterlingów.

Warszawa, 12. 10. Nocy dzisiejszej p. minister skarbu podpisał wraz z przedstawicielami konsorcjum bankowego pierwszą serję umów, dotyczących pożyczki, a mianowicie umowę ponabyciu przez konsorcjum obligacji pożyczkowych.

Umowa pożyczkowa podpisana będzie dziś, tj w czwartek, 13 b. m. w godzinach popołu. dniowych po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej odnośnych dekretów p. Prezydenta Rzplitej.

Suma pożyczki będzie wynosiła 62 milj. dolarów i 2 miljony funtów szterlingów, t. j. razem blisko 72 milj. dolarów.

Niemcy o pożyczce.

Berlin, 12. 10. „Berliner Tageblatt“ podając z Warszawy wiadomość o zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki pisze, że z niemieckiego punktu widzenia, należy fakt ten powitać z zadowoleniem, gdyż przez ten sukces finansowy wytworzona zostanie spokojna atmosfera gospodarcza, mogąca korzystnie wpłynąć na dalsze przyjazne prowadzenie niemiecko-polskich rokowań handlowych.

Korzystne wrażenie pożyczki amerykańskiej na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 12. 10. Wiadomość o zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski, wywarła na giełdzie tutejszej korzystne wrażenie co do kursu złotego. O ile w poniedziałek i wtorek wypłaty na Warszawę notowano 46,77½, do 46,97½, to dziś te same przekazy notowano 46,95 do 47,15. Walutę polską notowano we wtorek 46,45 do 46,85. Dzisiaj zaś 46,67½ do 47,17½.

Zwyżka złotego na giełdzie gdańskiej.

Gdańsk, 12. 10. W związku z zakończeniem rokowań polsko-amerykańskich w sprawie pożyczki, kurs złotego na giełdzie tutejszej znacznie się podniósł. Prasa gdańska podaje wiadomość o sfinalizowaniu rokowań pożyczkowych na naczelnem miejscu, podkreślając przytem korzystne dla Polski warunki tej pożyczki.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zaznacza, że przez uzyskanie pożyczki Rząd marszałka Piłsudskiego poniósł poważny sukces. Ostateczne zawarcie umowy pożyczkowej jest zwłaszcza dla gdańskiego życia gospodarczego objawem pocieszającym, ponieważ konsolidacja i stabilizacja stosunków w Polsce automatycznie usunie szereg trudności, z jakiemi musieli walczyć dotąd kupcy gdańscy w Polsce.

Nie ma żadnych obaw co do zachwiania się złotego.

Warszawa, 10. 10. „Wiener Allgemeine Ztg.“ zamieszcza artykuł o rzekomej możliwości zachwiania złotego.

Wobec tego należy stwierdzić co następuje: Pokrycie kruszcowe w złocie, walutach i dewizach Banku Polskiego dosięgło ostatnio pomimo przejściowego ujemnego bilansu handlowego 400 miljonów złotych w złocie przy obiegu banknotów, wynoszącym 780 miljonów zł obiegowych, a więc wynosi wedle giełdowego kursu złotego ponad 90 proc. Bilans handlowy ujemny od kwietnia do sierpnia rb. wykazuje od maja rb. stały spadek salda ujemnego, które w sierpniu rb. wynosiło już tylko znikomą sumę kilku milj. złotych.

Rosnące od roku stale dochody państwa dadzą na końcu roku budżetowego wedle przewidywań około 400 miljonów nadwyżki dochodów nad wydatkami przy 2 miljardach budżetu państwowego. Produkcja krajowa stale wzrasta, bezrobocie spadło o połowę. Ilość zatrudnionych robotników w przemyśle wzrosła o 122.000. Stopa dyskontowa wykazuje zniżkę, oficjalna zaś stopa dyskontowa Banku Polskiego została stopniowo obniżona z 12 na 8 proc., podczas gdy w sąsiednich Niemczech została dwukrotnie podwyższona, a mianowicie z 5 na 6 proc., a ostatnia z 6 na 7 proc. Oszczędności, złożone w bankach wzrosły w ciągu roku 2½ razy, co świadczy o wzrastającem zaufaniu do złotego szerokich warstw ludności.

Jak widać z powyższego, przypuszczenia „Wiener Allgemeine Ztg.“ o grożącym rzekomo złotemu niebezpieczeństwie nie są na niczem oparte i wynikły jedynie z nieznajomości finansowego i gospodarczego stanu państwa.

Zbrodnia N. P. R. lewicy za pomocą trucizny.

Przed kilku dniami do jednej z piwiarń w Łodzi dowlókł się ostatniemi siłami robotnik Władysław Majchrzak i zawoławszy „Ratunku! — koledzy mnie otruli!" — padł nieprzytomny na ziemię. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala, gdzie zmarł następnego dnia.

Zmarły tragicznie robotnik Majchrzak był wybitnym członkiem N. P. R. lewicy i — według słów zmarłego — ohydnego mordu dokonali jego koledzy partyjni.

Córka zamordowanego oświadcza w jednem z pism łódzkich m. in. co następuje:

„Ojciec mój, Władysław Majchrzak lat 42, z zawodu tkacz, był członkiem N. P. R. lewicy. W partji pracował cztery lata, piastował mandat członka zarządu. Pisał artykuły do prasy partyjnej oraz napisał życiorys, nagrodzony dyplomem przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu.

Pewnego razu powiedział mi ojciec, że „wówczas wystąpi z organizacji, gdy wypowie im świństwa, jakie oni popełniają".

W tragiczny dzień wyszedł rano do pracy i więcej nie wrócił. Nazajutrz zastaliśmy ojca już nieżywego w szpitalu. Informowałam się, co było przyczyną śmierci ojca, wtedy oświadczono mi, że został otruty kwasem solnym. Na zapytanie moje czy wskazywał, kto go otruł i wogóle co w ostatnich chwilach mówił, oświadczyła mi pielęgniarka, że przed śmiercią oświadczył urywanemi słowami: Otruli mnie koledzy partyjni — żebym nie zdradził tajemnicy partyjnej... Skradziono mi dokument!... Ratujcie mnie! Potem wszystko opowiem..."

Ś. p. Majchrzak uchodził za bardzo uczciwego człowieka, pozostawił on wdowę i sześcioro małych dzieci. Majchrzak nosił się podobno z zamiarem wystąpienia z N. P. R. lewicy do N. P. R. prawicy.

Przy tej okazji mogłyby wyjść na jaw rzeczy kompromitujące czołowych prowodyrów N. P. R. lewicy, więc takiego człowieka należało usunąć. Uczyniono to. Czy zbrodniarze zostaną wykryci i czy spotka ich zasłużona kara — to wykaże przyszłość.

Przeciw ruszczeniu szkół polskich.

Olbrzymi wiec obywateli miasta Stanisławowa wzywa min. Dobruckiego do złożenia godności senatora i radnego miasta Stanisławowa.

Stanisławów, 11. 10. W Stanisławowie odbył się onegdaj olbrzymi wiec przeciw zarządzeniom językowym min. Dobruckiego. Na wiec ten przybyli nietylko mieszkańcy miasta, ale także wsi okolicznych, przyczem obok Polaków zjawili się licznie Rusini, Karaici i Żydzi.

Referat o nowych zarządzeniach szkolnych wygłosił poseł Zagajewski ze Związku Ludowo-Narodowego. Po referacie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że wprowadzenie języka ruskiego już od drugiej klasy szkoły powszechnej w tym samym stosunku, co języka polskiego, jest wielce szkodliwe tak ze względów narodowych jak pedagogicznych. Zamykanie polskich szkółek we wsiach z polską mniejszością, założonych kosztem ofiar społeczeństwa polskiego w czasach zaborczych, a następnie wywalczonych od rządu austrjackiego, jest samobójcze ze stanowiska narodowego i podcina korzenie państwowości polskiej na kresach.

Stwierdzając nieobliczalną szkodliwość polityki szkolnej na kresach, rezolucja wyraża ministrowi Dobruckiemu votum nieufności i wzywa go do złożenia mandatu radnego miasta Stanisławowa i senatora województwa Stanisławowskiego.

Lwów, 11. 10, W dalszym ciągu odbywają się olbrzymie wiece przeciw ruszczeniu szkół polskich. W uchwalonych rezolucjach zebrani zwracają się do Prezydenta Rzplitej, by wezwał ministra oświaty do natychmiastowego cofnięcia zgubnych i godzących w Konstytucję zarządzeń.

Nauczycielstwo w obronie szkoły polskiej.

Ze Lwowa donoszą: Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych powzięło tu obszerną uchwałę, w której stwierdza, że wprowadzenie do gimnazjów polskich przymusowej nauki języka ruskiego, przy równoczesnem ograniczeniu zakresu języka polskiego nie jest podyktowane myślą pedagogiczną, lecz jest wynikiem tendencyj politycznych obecnego rządu.

Dalsze rezolucje stwierdzają, że wśród nauczycielstwa panuje ogromne rozgoryczenie z powodu zmian osobowych w administracji szkolnej, wywołujących dezorganizację w szkole na całym polskim Wschodzie, tem niebezpieczniejszą, że posiadają one przeważnie charakter rugów politycznych.

Nauczycielstwo zatrwożone jest niemniej tem, że skąpe jego zdobycze na polu uprawnień pragmatycznych, zostały drogą dekretu z dnia 15 lipca unicestwione.

Walka rządu litewskiego przeciw wszystkim.

Litwa wydala 14.000 optantów niemieckich.

Berlin, 10. 10. Agencja nacjonalistyczna Telegr. Union podnosi alarm, że 14000 optantów niemieckich na Litwie i w Kłajpedzie zostanie wydalonych z dniem 1 kwietnia 1928. Optanci kłajpedzcy mają prawo pobytu na Litwie na lat 3. O przedłużeniu im tego prawa pobytu decydują w myśl traktatu władze kłajpedzkie. Wbrew jednak tym przepisom władze litewskie wtrącają się w te sprawy i bezprawnie o nich decydują. Jak dalej twierdzi Tel. Union grozi więc niebezpieczeństwo, bo jeżeli nie zmusi się Litwy do ścisłego wykonania statutu kłajpedzkiego, który sprawę optantów oddaje wyłącznie w ręce władz kłajpedzkich, to prawo pobytu Niemców na Litwie nie zostanie przedłożone i będą oni wydaleni z Kłajpedy.

Nowe przepisy dla obrotu pieniężnego z Gdańskiem.

Dyrekcja poczt i telegrafów Rzplitej Polskiej w Gdańsku komunikuje, iż dotychczasowe ograniczenia w przekazywaniu pieniędzy z Polski do Gdańska przekazami pocztowemi i telegraficznemi do polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego nr 1 w Gdańsku zostały o tyle zmienione, że od 1 października rb. urzędy pocztowe w Polsce przyjmować będą wpłaty na przekazy pocztowe i telegraficzne i przekazy P. K. O. do Gdańska do kwoty 450 zł. od jednej osoby w ciągu jednego dnia, bez wymaganego dotychczas zezwolenia izb skarbowych. Przy wysyłce do Gdańska kwot ponad 450 zł. tudzież przy przesyłaniu do Gdańska pieniędzy i walorów w listach wartościowych bez względu na wysokość kwoty, musi wysyłający przedstawić urzędowi pocztowemu przy nadaniu odpowiednie zezwolenie odnośnej izby skarbowej, natomiast przy przesyłaniu pieniędzy z Gdańska do Polski za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego nr. 1 w Gdańsku mniea żadnych ograniczeń.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 14 października 1927 r.

Kalendarzyk. 14 października, Piątek, Kalikst, pp. m.
15 października, Sobota, Jadwiga, Teresa.
16 października, Niedziela, 19 po Świątk.

Wschód słońca g. 5 — 59 m Zach. słońca g. 16 — 46 m.
Wschód księżyca g. 21 — 23 m. Zach. księżyca g. 9 — 25 m.

Z miasta i powiatu.

Srebrny jubileusz małżeński.

Nowemiasto. P. Antoniostwo Maliszewscy z Nowegomiasta obchodzić będą w przyszłą niedzielę przypadłe już na 25 września, 25-lecie Swego małżeńskiego pożycia. Szan. Jubilatom szczere życzenia na dalszą, oby jaknajdłuższą drogę życia. Redakcja.

Jarmark.

Nowemiasto. W ub. środę przypadł u nas jarmark. Nie był on tak obesłany towarem jak zwykle — a to z przyczyny przypadających na ten dzień świąt żydowskich — dzięki którym żydzi świecili nieobecnością. Ale właśnie tak dobrze się stało. Temwięcej bowiem przybyło naszych kupców, między nimi i sporo z Lubawy, którzy mieli dość dobre powodzenie i obroty i ludzie mogli się przekonać, że i bez żydów na jarmarku obyć się można i, że conajmniej tak tanio — okupić się można u swoich jak i u żydów — a przynajmniej kupujący u swoich nie ryzykuje tego, że go swój oszuka i oberznie tak, jak to czyni żyd, któremu talmud nie tylko na to pozwala, ale wprost poczytuje za zasługę, jeżeli mu się uda szkodzić gojowi w jakikolwiekbądź sposób na majątku.

Ruch na targu bydlęcym był dość ożywiony — spęd koni a zwłaszcza bydła znaczny. Za krowy płacono 200—650 zł, na konie 100—450 zł. Bardziej wartościowych koni na targowisku nie widzieliśmy. Za kozy 15—25 zł.

Egzekutor powiatowy.

Nowemiasto. P. Teofil Najdrowski został zwolniony z obowiązków egzekutora powiatowego z dniem 30 września rb. Począwszy od dnia 1 października rb. ściągać będzie przymusowe należytości komunalne p. Kazimierz Szynaka, urzędnik Wydziału Powiatowego.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Wydział Wykonawczy Lubawskiego Komitetu Powiatowego Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska składa niniejszem wszystkim niżej wymienionym za łaskawie udzieloną pomoc przy organizowaniu kolonij letnich najserdeczniejsze podziękowanie a mianowicie za przyjęcie dzieci na letnisko:

Wielb. ks. pref. Dembieńskiemu w Nowemmieście, PP. adwokatowi Domagałowi w Nowemmieście, Gadomskiemu w Mszanowie, Graduszewskiemu w Tylicach, Jentkiewiczowi Bronisł. w Nowemmieście, Jaranowskiemu w Nowemmieście, Kwiatkowskiemu w Rodzonem, Marszałkowi w Białejgórze, Morencowi Janowi w Nowemmieście, Mostowemu Piotrowi w Nowemmieście, Suchockiemu Janowi w Nowemmieście, Serożyńskiemu Aug. w Lekartach, Sugajskiemu w Krotoszynach, Tomorowiczowi w Studzie, Wygockiemu Janowi w Nowemmieście, Zuralskiemu w Krzemieniewie.

Równocześnie podaje Komitet następujące sprawozdanie kasowe:

A. Przychód w datkach pieniężnych: pp. Dejczer, Gwiździny 55,50 zł, Kleniewski, Bielice 150 zł, Wójtostwo Krotoszyny 10 zł, Kycler, Nowemiasto 10 zł, Lambert, Jakóbkowo 50 zł, Gmina Łąkorz 50 zł, Michczyński z listy sklad. 33 zł, Wójtostwo Mortęgi z listy skład. 67,75 zł, Burmistrz Pater, Lubawa 10 zł. Ogólny przychód 436,25 zł.

B. Rozchód. Na zakup upominków dla dzieci 139 zł, koszta utrzymania dzieci w Szpitalu Powiatowym i koszta konwojenta do Poznania 87,25 zł, przekazano do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu 210 zł. Ogólny rozchód 436,25 zł.

Nowemiasto, dnia 8 października 1917 r.

J. GORLIC. 122

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Nie mogła się powstrzymać od lekkiej ironji, gdy mówiła dalej.

— Zdobyłeś przecież cel twoich pragnień. Masz piękną, młodą żonę, i stałeś się przez to niejako zięciem miljonera Freda Webba.

— Nie wspominaj mi o tem! — zawołał Sidney Mac Hollister, zgrzytając zębami. — Niech będzie przeklęta godzina, w której zawierałem to małżeństwo!

— Jakto, więc twoja żona cię nie uszczęśliwiła? Nie kochasz jej już?

— Nie będę cię okłamywał, — odpowiedział Hollister. — Nie mam wprawdzie powodu skarżyć się na Helenę i inny mężczyzna czułby się może szczęśliwym, posiadając tak uroczą żonę. Ja jednak nie mogę znieść tej jej pobożnej doskonałości.

— Haha! — zaśmiała się Kubanka, — ty kochasz burzę, która szaleje nad pustynią. — O ile cię znam, jednak potrafiłbyś sobie wynagrodzić brak uczucia, które spodziewałeś się znaleźć u żony. Umiesz przecież używać życia.

— Będę zupełnie szczery wobec ciebie, Oliwjo! — odpowiedział. — Jestem zrujnowany!

— Zrujnowany? — Oliwja spojrzała na niego zdumiona.

— Fred Webb jest łotrem. Opuścił mnie i nie chce nic o mnie słyszeć, gdyż popełniłem kilka szalonych czynów.

Temu staremu gałganowi sprawia widoczną przyjemność patrzeć na mnie jak ginę, chce się on napawać moją męczarnią. No, niedługo mu pozwolę cieszyć się tym widokiem. Nie mam wcale ochoty być marjonetką w jego rękach i przedmiotem jego szyderstwa, powziąłem postanowienie i doprowadzę je do skutku!

— Wiem o czem myślisz, Sidneju. Chcesz się zabić. Ale wierz mi, mój przyjacielu, że to byłaby najgłupsza rzecz, jaką mógłbyś uczynić. Zresztą może się jeszcze znajdzie jakaś rada!

— Ale poco mi mówimy o mnie? — rzekł Hollister. — Powiedz mi lepiej Oliwjo, co się z tobą działo! Zostałaś tedy amazonką w cyrku. Doskonałą myśl miałaś, zużytkowując swe zdolności na tem polu. Musisz pobierać wspaniałą płacę?

— Zarabiam znacznie więcej, niż potrzebuję.

— A co słychać z twoją Kubanka?

— Dziecko jest pod bardzo dobrą opieką. Bądź pewny, że w tym względzie nie będziesz narażony na żadne kłopoty.

— Nie śmiem oczywiście pytać, Oliwjo, czy pozostałaś mi wierną, gdyż nie miałaś żadnych obowiązków względem mnie. Bo gdym ciebie — o pozwól że nie będę wspominał o czynach, których się wstydzę z głębi duszy!

— Wierną? — odpowiedziała, ściągając swe wspaniałe brwi. — Mogłabym przysiądz, Sidneju, że ci pozostałam wierną; zdradziłam cię tylko myślą. Posłuchaj z kolei mojej spowiedzi.

Kochałam innego, szalenie i gorąco, jak tylko może kochać Kubanka, a ten inny mnie odrzucił.

— Głupiec!

— Dziękuję ci. Nie spodziewałam się usłyszeć od ciebie podobnego słowa. Cieszy mnie to jednak, naprawdę mnie cieszy. A czy wiesz kogo ja tak kochałam, a kogo teraz nienawidzę i nie zapomnę mu przez całe życie, że mną pogardził?

— Chyba nie tego koniuszego, który popędza twoje konie?

— Poznałeś go więc? — zawołała Kubanka. — Tak, to on, Ryszard Warski, pogardził mną!

— Jemu ofiarowałaś twe serce, Oliwjo? Dlaczegóż cię odrzucił?

— Sam mi się przyznał dlaczego. Powód ten powinienby cię interesować. On kocha twoją żonę.

— Helenę? Wiedziałem o tem dobrze.

— Czy nie byłoby to dostatecznym powodem do wystąpienia przy sposobności przeciwko niemu?

— Bądź pewną, Oliwjo, że nie zaniedbam tego uczynić. (C. d. n.)

Odezwa.

Zbliża się uroczystość św. Stanisława Kostki-Patro. na Młodzieży. W dniu tym, to jest w niedzielę, 13-listopada obchodzą co rok Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na terenie całej Rzeczypospolitej **„Święto Młodzieży“.** W roku obecnym na apel centrali ogólno-polskiej, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu, poświęcą Stowarzyszenia szczególną uwagę zorganizowaniu tegoż obchodu. Hasło **„Razem młodzi“** obiega już całą Polskę.

Aby ułatwić poszczególnym placówkom przeprowadzenie akcji, przygotowała centrala szereg wzorowych wydawnictw, jak kazania, podręczniki do akademij i wieczornic, żetony, nalepki itd. Między innemi wydawnictwami pierwsze miejsce zajmie listopadowy numer **„Przyjaciela Młodzieży“,** organu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie całej Polski, który wyjdzie w znacznie powiększonej objętości i w ozdobnej szacie.

Numer ten, jako propagandowy, zawierać będzie szereg doskonałych artykułów oświatowych i wychowawczych, dużo barwnych opowiadań, feljotonów, bogaty dział poezyj i rozrywek, korespondencje liczne oraz piękne i interesujące ilustracje z życia młodzieży w całej Polsce.

Życzeniem redakcji jest, aby numer propagandowy znalazł się w ręku wszystkich druhów ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, a za ich pośrednictwem rozszerzył się także między młodzieżą niezorganizowaną, tak, by jaknajwiększa ilość młodzieży numer ten posiadła na własność i mogła do niego częściej powracać, by czerpać zeń tężyznę ducha i umiłowanie ideałów.

Wobec tego zwraca się redakcja do wszystkich czynnych członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na całej Rzeczypospolitej, a pozatem do członków honorowych, wspierających, do patronatów i przyjaciół młodzieży z gorącym apelem, by każdy, komu sprawa akcji katolickiej wśród młodzieży leży na sercu, przyczynił się do jak najszerszego rozpowszechnienia **listopadowego, propagandowego numeru „Przyjaciela Młodzieży“.**

Popierajmy polską katolicką prasę młodzieży!

Uwaga. Ze względu na nadzwyczajne koszta, jakie pociąga za sobą wydanie listopadowego numeru „Przyjaciela Młodzieży“ będą warunki odbioru tegoż numeru następujące.

1. Dla stałych odbiorców pobierających „Przyjaciela Młodzieży“ **w kwartalnej** prenumeracie, wysyła się ten numer **bez zmiany** abonamentu.

2. Dla zamawiających włącznie nr. 11 „Przyjaciela Młodzieży“

a) w ilości 1-9 egz. . . . . pow 40 gr. za egz.
b) w ilości 10 egz. . . . . pow 30 gr. za egz.

Adres dla przesyłek pieniężnych (P.K.O. Poznań nr. 202768) i listów do administracji: Spółka Akcyjna „Ostoja“ Księgarnia i Drukarnia Poznań, Pocztowa 15.

Ważne dla poborowych.

Pobór rocznika 1906 i odroczonych.

Obecnie otrzymują karty powołania do pułków szeregowi roczn. 1906, którzy podczas ostatniego poboru zostali uznani za zdolnych do służby w wojsku stałem. Prócz tego zostają obecnie wcieleni do szeregów ci ze starszych roczników, którzy korzystali z odroczeń, a którym się te odroczenia skończyły. Wśród powołanych obecnie do szeregów znajduje się także szereg poborowych, którzy otrzymali na komisji lekarskiej kategorję A z paragrafem, czyli że co do ich stanu zdrowia w pewnym stopniu uczynione zostały zastrzeżenia.

Osoby, które miały możność otrzymania odroczenia służby, a nie dopatrzyły terminu zgłoszenia podania, zostają obecnie wcielone i żadna interwencja ani zgłaszanie podań nie przywrócą im straconych z własnej winy uprawnień.

Poborowi rocznika 1901, którzy uzyskali prawo do półtorarocznej służby w wojsku z tytułu cenzusu naukowego, nie będą obecnie wcieleni, a pójdą dopiero w lipcu 1928 roku.

Urodzeni w roku 1904, którzy dotychczas nie służyli a jednocześnie nie korzystają z odroczeń jak ucząca się młodzież lub jedyni żywiciele zostaną zaliczeni do rezerwy. Prawdopodobnie zostaną oni w roku przyszłym powołani do ćwiczeń wojskowych.

Jak chronić dzieci przed zaraźliwą chorobą paraliżu?

Zaraźliwa choroba paraliżu dzieci czyli choroba Heine-Medina, nazwana tak od nazwisk lekarzy, którzy ją pierwsi opisali, jest ciężką chorobą mlecza pacierzowego, zostawiającą po sobie kalectwo, porażenie członków lub pewnych grup mięśniowych, a zwłaszcza mięśni zginających stopę.

Niebezpieczna ta choroba szybkim krokiem się do nas zbliża, jest już bowiem w Gdańsku.

Trzeba się mieć obecnie bardzo na baczności, przy pierwszych objawach choroby u dziecka zasięgnąć natychmiast porady lekarza, chore zaś dziecko odosobnić. Choroba ta bowiem jest bardzo zaraźliwa.

Walka z nią jest tem trudniejsza, albowiem zarazek jej nie jest dotąd dokładnie znany, a istota paraliżu u dzieci czyli choroby Heine Medina polega na zapaleniu przednich rogów mlecza pacierzowego. Śmiertelność nie jest znaczna, waha się bowiem od 5 do 15 procent, ale następstwa są zawsze bardzo smutne i choroba trwa długo.

Trzeba obecnie baczną uwagę zwracać na dzieci utrzymywać je w wielkiej czystości, często kąpać i posilnie odżywiać mlekiem, mięsem i jajami.

Nie powinny też dzieci zbytnio się męczyć, chodzić do kinematografów i innych wielkich zbiorowisk dzieci, zarazić się bowiem jest bardzo łatwo. Dzieci powinny wcześnie spać chodzić, płukać usta 2 razy dziennie roztworem kwasu borowego.

Instytut Pasteur'a w Warszawie i w Paryżu wyrabia specjalną surowicę przeciwko chorobie Heine-Medina, dlatego też najpożyteczniej jest oddać chore dziecko do szpitala, gdzie znajdzie opiekę i umiejętną pomoc. Dr. W. C.

Spożycie mięsa w Polsce.

W ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny materjałach, znajduje się statystyka uboju bydła w poszczególnych województwach w roku 1926. Ogółem w roku ubiegłym poszło na rzeź 2.678.899 sztuk bydła rogatego, 2.053.340 sztuk trzody chlewnej, 561.803 owiec i kóz, wreszcie 16.831 koni.

Na pierwszem miejscu pod względem uboju bydła rogatego stoi województwo warszawskie (266.201 sztuk), dalej idzie Łódź (263.870), Lwów (252.357), Lublin (239.965), Poznań (205.501), Kielce (193.045), Białystok (163.689), Wołyń (150.536). Najmniejszy ubój bydła wykazuje województwo tarnopolskie (79.525).

Pod względem uboju trzody chlewnej prym trzyma Poznań (439.736 sztuk), następnie Śląsk (290.286). Łódź (241.586). Największe hekatomby owiec i kóz padają w Poznańskiem (94.943 sztuk), w Białostockiem (83.792), w Łódzkiem (73.431).

Rzeźnictwo końskie najsilniej funkcjonuje we Lwowie (6.868 sztuk), na Śląsku (3.405), w Krakowie (2.608), w Łodzi (1.556), w Poznaniu (1.216).

Należy zaznaczyć, że około $^1/_4$ części mięsa idzie na eksport.

---

tylko sprawami tego świata się zajmować trzeba. Owszem każdy dzień był im dniem świętym. Święty Klemens powiada: „Święcimy przez całe życie święto, ponieważ jesteśmy przekonani, że Bóg jest zawsze i wszędzie obecny. Chwalimy Boga uprawiając rolę i śpiewamy hymny żeglując po morzu“.

Piękny przykład.

Ksiądz Piotr Skarga, słynny wielkim rozumem i wielkim sercem mąż, miłował cnotę, to też z ambony upominał ostro tych, którzy zasługiwali na naganę, nie zważając na stanowisko społeczne winowajcy. Jednak upomnienie kapłańskie nie wszystkich wiodło do poprawy. Znaleźli się nawet ludzie niepoprawni, twardzi, którzy gniewali się na Skargę za to, że ich karcił z ambony.

Zdarzyło się razu pewnego, że gdy poważny kapłan wracał wieczorem do domu, spotkał w drodze dworzanina, którego pan niechętnem okiem spozierał na prawdomównego kapłana. Niechęć swego pana, podzielał spotkany przez Skargę dworzanin, który ujrzawszy zacnego kapłana począł obrzucać go obelżywemi wyrazami. A gdy mąż święty znosił obrazę w milczeniu, niegodziwy dworzanin zapomniał się do tego stopnia, że księdza Skargę uderzył w twarz. Zniewaga jakiej doznał mąż święty, narobiła wielkiego rozgłosu. Pochwycono winowajcę i oddano sprawiedliwości, aby nie minęła zuchwalca zasłużona surowa kara. A w owych czasach za podobny występek karano śmiercią lub odjęciem tej ręki, która dopuściła się hańbiącego czynu.

Winowajca oczekiwał najsurowszej kary, gdyż czyn jego niegodziwy, znieważający szanownego męża, uważano za zbrodnię wielką zasługującą na surową karę, ale kara ta nie została wymierzoną, bo od niej wyprosił go Piotr Skarga.

Winowajca upokorzony i wzruszony szlachetnością zacnego kapłana, dziękował dobrodziejowi swemu za przebaczenie i uratowanie życia.

Ksiądz Skarga głosem dobrotliwym kazał klęczącemu powstać, poczem upomniał go łagodnie, aby dalszem uczciwem życiem zmazał ze siebie czyn hańbiący.

Nasze dzieci.

Gość: Cóż mi się tak ciekawie przyglądasz Zuzieczku?
Mała Zuzia: Bo tatuś powiada, że pani ma strasznie ostry język, a takiego jeszcze nie widziałam.

— Ależ panie Janie, dlaczegoś pan taki smutny? Powinieneś się pan cieszyć, że pański syn jest już weterynarzem!
To mię właśnie zasmuca! Studjował tak długo, że musiałem sprzedać wszystkie krowy i zadowolić się jedną. A teraz dał on tej ostatniej jakieś lekarstwo i z tego zdechła!

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok IV. Nowemiasto, 15 października 1927. Nr. 41.

Na niedzielę dziewiętnastą po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rodz. XXII. w. 1—14.

W on czas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom przez przypowieści, rzekąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe; pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a drudzy pojmali sługi jego, i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce, i miasto ich spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Gody ć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstania dróg, a którychkolwiek najdziecie, wezwijcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które naleźli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzące, i obaczył tam człowieka nieodzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Aby wejść do królestwa Bożego trzeba chcieć.

W tej przypowieści uczy nas P. Jezus, że jakkolwiek On wielu, owszem wszystkich bez różnicy powołuje do Kościoła Swojego i do zbawienia wiecznego, przecież stosunkowo mało ich z tego powołania korzysta, a i z tych co dostali się na łono Kościoła, jeszcze nie wszyscy pójdą do nieba a to dlatego, że nie chcieli przyjść. Niegdyś św. Scholastyka pytała się brata swego św. Benedykta, coby powinna

Ks. Oraczewski... „papierzem Adamem II".

Warszawa. Nadeszła tu wesoła wiadomość o księdzu Oraczewskim, który awansował na „papieża". Jak się okazuje, „papież" Oraczewski albo według własnego tytułowania „papież Adam II", zakłada nowy kościół, i nazywa go świętym kościołem powszechnym. W zasadzie przyjmuje on większość dogmatów z religji katolickiej, znosi tylko celibat księży i zakony męskie, z zakonnic tworzy djakonki, którymi mogą pozostać również wszystkie pielęgniarki, o ile zostaną przez niego pobłogosławione. Hierarchja w tym nowym kościele tworzy się automatycznie. Wszyscy księża zaraz po wyświęceniu zostają biskupami i mają nosić fioletowe szaty i birety. Po 10 latach zostają arcybiskupami i przywdziewają oprócz białych szat, czerwoną taśmę. Po dwudziestu latach służby arcybiskupi przebierają się w szaty czerwone i tytułują się kardynałami, zaś po dziesięciu latach kardynalstwa zmieniają szaty na białe z czerwoną opaską i stają się apostołami. „Papież" wybrany przez apostołów nosi białe szaty.

„Papież" Adam II. proponuje zebranie 100 milj. dolarów, za które to pieniądze pragnie nabyć około 50 tys. akr. ziemi w pobliżu Waszyngtonu, aby założyć niezależne państwo papieskie z dostępem do morza i pod protektoratem Stanów Zjednoczonych wybudować bazylikę dla św. Piotra za 25 milj. dol., a pałac papieski za 30 milj. (dla siebie droższy, niż dla św. Piotra).

Odkrycie nowej wielkiej planety.

Najbardziej oddalona od słońca siostrzyca Ziemi?

Z obserwatorjum w Kapstadzie donoszą do londyńskiego Royal Society, że wykryto tam nową planetę, krążącą wokoło słońca, poza drogą krążenia Neptuna. Odległość planety ma wynosić 70 lat słonecznych. Wykrycie tej najdalszej planety naszego systemu słonecznego dokonało się w drodze fotograficznej.

Jest to prawdziwa sensacja, zwiastuje bowiem wykrycie ciała niebieskiego, którego astronomowie poszukiwali bezskutecznie od 80 lat. Od tego bowiem czasu, t. zn. od chwili, kiedy planeta Neptun została wykryta rachunkiem, ona to uchodziła za najbardziej oddaloną od siostrzycy naszej ziemi. Wkrótce jednak po odkryciu Neptuna w umysłach niektórych badaczy zaczęło snuć się przypuszczenie, że poza Neptunem znajduje się jakaś jedna, może i więcej planet. Osobliwe okoliczności, jakie towarzyszyły odkryciu Neptuna zdawały się sprzyjać tej hypotezie. Jak wiadomo — francuski astronom Levevrier wykrył Neptuna w ten sposób, że obliczył, iż odchylenie drogi krążenia Uranusa nie mogą pochodzić z innego powodu, jak tylko z powodu istnienia innej jeszcze planety, dotychczas nieznanej, a krążącej w dalszej aniżeli Uranus od słońca odległości.

Astronomowie idąc potem za przykładem Levevriera badali starannie drogę Neptuna, wykazującą również pewne odchylenia przypuszczając istnienie jeszcze jednej wielkiej planety. Wielu wybitnych badaczy, jak Amerykanin Newcond i Brancus Geillot, zajmowali się tym problemem bez żadnych jednak pozytywnych wyników. Obecnie depesza, nadchodząca z Kapstadu wykazuje, że te przypuszczenia o istnieniu jednej jeszcze planety były słuszne i że granica naszego systemu słonecznego przesunęła się dalej w przestrzenie międzygwiezdne o 6 miljardów kilometrów.

Należy jednak wyczekać, jak tę sensacyjną wiadomość przyjmą miarodajne sfery naukowe.

Czy zwierzęta mają poczucie czasu?

W ogrodzie luksemburskim w Paryżu przez długie miesiące czyniono próby w kierunku ustalenia, czy zwierzęta wogóle, szczególnie zaś ptaki, żyjące zupełnie na swobodzie, mają poczucie czasu.

Próby te pozwoliły stwierdzić, że n. p. szpaki codzień zbierały się w tem samem miejscu, o tym samym dokładnie czasie; a wabikiem był dla nich pewien staruszek, który przynosił okruchy chleba i róż. Równo trzy kwadranse na dziesiątą ptaki przybywały na miejsce i czekały na swego dobroczyńcę.

Spostrzeżenie te doprowadziły do wniosku, że ptaki wogóle mają poczucie czasu, zwłaszcza, że szpaki przylatywały zawczasu i cierpliwie czekały.

Bardziej jeszcze rozwinięte poczucie mają psy.

To już mniej dziwi, wiemy bowiem, że pies jest najbliższym z pośród zwierząt towarzyszem człowieka, może więc łatwiej, niżeli wszystkie inne stworzenia, wyrobić sobie pojęcie czasu.

Dlatego psy doskonale wiedzą, kiedy nadchodzi czas ich karmienia; wiedzą też, kiedy trzeba pójść na dworzec przywitać swego pana, choć zegarka nie mają.

Pewien Anglik opowiada odnośnie do psów bardzo ciekawy wypadek. Mieszkał on czas dłuższy na wsi, gdzie nie było poczty i gdzie listy i gazety trzeba było odbierać u jednego z mieszkańców tej wsi, pełniącego rolę pocztmistrza.

Anglik ów miał psa, którego też codzień wysyłał po pocztę; pies brał listy i pisma od pocztmistrza i w porządku odnosił do domu. Robił to zresztą bardzo chętnie. Nie było jednak sposobu, by go nakłonić do pójścia po pocztę w niedzielę. Czy pies wiedział, że w niedzielę poczta była zamknięta? Trudno na to odpowiedzieć; w każdym razie nawet wypędzanie go z domu w niedzielę o tej porze, kiedy w dni powszednie chodził po pocztę, nie odnosiło skutku.

Zapewne z różnych okoliczności pies wywnioskował, że poczty w niedzielę odbierać nie można. A że danego dnia była właśnie niedziela, pies wywnioskował stąd, że tego dnia w domu jego pana wszystko szło inaczej, aniżeli w dni powszednie.

Do tych opisów poczynionych przez innych ludzi doświadczeń ze zwierzętami, podać może-my i nasze własne. A mianowicie w Tylicach w plebanji znajduje się piesek, który regularnie dzień w dzień rozpoczyna szczekanie ni prędzej ni później jak o godz. 6 rano. To jeszcze jeden dowód więcej na to, że zwierzęta rzeczywiście posiadają poczucie czasu.

Ustawa o grzebaniu zmarłych.

W krótkim czasie ukaże się nowa ustawa o grzebaniu zmarłych i o stwierdzaniu przyczyn zgonu. Ureguluje ona sprawy związane z zakładaniem cmentarzy i grzebaniem umarłych na choroby zakaźne (tyfus, ospa, czerwonka itd.) Ustawa ta przewiduje, że zwłoki ludzi samotnych, którzy nie mają bliższych krewnych, a zmarłych w szpitalach, będą oddane do t. zw. prosektów, gdzie kandydaci na lekarzy przeprowadzają na nich praktyczne ćwiczenia z zakresu budowy i chorób ludzkiego ciała.

Donlosły wynalazek polskiego inżyniera.

Warszawa. W najbliższym czasie uruchomiona będzie w Warszawie odlewnia nowego, dotąd nieznanego metalu, wynalazku inż. Franciszka Pomiankowskiego, długoletniego kierownika firm belgijskich i francuskich.

Nowy ten metal ma wygląd złota, daje się walcować, toczyć, wyciągać, jak zwykły stop miedziany, jest odporny na 33 proc. kwas azotowy i zastosowany być może do fabrykacji monet, biżuterji itd.

Stop ten powstaje z odpadków miedzi i cyny, poddanych pewnemu działaniu chemicznemu, znanemu tylko samemu wynalazcy.

I to racja.

Matka: Janeczku, trzeba iść spać, widzisz i kurczęta chodzą też spać z zachodem słońca.

Janeczek: Tak, ale stara kokoszka nie wychodzi na zabawę, tylko idzie spać razem z niemi.

Nie żyje.

— Mój kochany, pożycz mi 30 zł.

— Kpisz sobie chyba ze mnie, od miesiąca sam bez grosza chodzę.

— No, a z czego żyjesz?

— A któż ci powiedział, że ja żyję?

czynić, żeby niechybnie zbawić duszę swoją i otrzymała odpowiedź: Chciej! Święte to i prawdziwe słowo. Wszak i P. Jezus onemu młodzieńcowi na pytanie o sposób zdobycia sobie nieba odpowiedział. Jeśli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania. Najprzód każe mu chcieć nieba, a następnie chować przykazania. A i tam nawet, gdzie chodzi jeszcze nie o niebo, ale tylko o odzyskanie zdrowia, pyta P. Jezus onego od 38 lat wyczekującego nad sadzawką owczą uzdrowienia: czy chcesz być zdrów? Więc nie tylko w tej głównej i najważniejszej sprawie zbawienia wiecznego, która jest celem i zadaniem całego życia naszego, ale i we wszystkich szczegółach potrzeba, abyśmy umieli i chcieli chcieć. A zatem czy tam chodzi o zwycięzenie jakiej doraźnej pokusy, czy o pozbycie się jakiej wady lub nałogu, czy wreszcie o nabycia jakiej cnoty, potrzeba przedewszystkiem, abyś chciał; n. p. kusi cię ciekawość ona, przed którą ostrzega Pismo św.: odwróć oblicze twoje od niewiasty pięknie ubranej, a nie przypatruj się cudzej piękności, chciej, a szczerze chciej zwyciężyć tę pokusę, a niedoznasz prawie trudności; potrzebujesz się pozbyć lenistwa lub innej wady, chciej, ale chciej stanowczo i wytrwale, a jeżeli nie odrazu, to jednak w stosunkowo krótkim czasie odwykniesz od tej wady; niedostaje ci jakiej cnoty, chciej, owszem uweźmij się na to, żeby ją nabyć, a Pan Bóg ci jej nie odmówi. Żeby jednak kto nie sądził, że wola ludzka wszystko może, wiedziec i pamiętać potrzeba, że łaska Boża jest do zbawienia konieczna, że P. Jezus wyraźnie naucza: Bezemnie nic nie możecie, a św. Paweł nauczony przez Ducha św. twierdzi, że samo nawet chcenie tak samo jak i dokonanie jest darem Bożym. Więc z twojej strony rób co możesz, ale z drugiej strony więcej niż na sobie, polegaj na P. Bogu, bez którego zgoła nic nie możesz. Dlatego miej silną wolę, a proś P. Boga o łaskę, a wejdziesz na gody królewskie króla Niebieskiego.

Jak żyli chrześcijanie w pierwszych czasach chrześcijaństwa.

(Dokończenie.)

Życie pierwszych chrześcijan było bardzo proste i oddalone od zgiełku świata, szaty ich i domy były bez zbytku. Zwykli byli nosić białe szaty z prostych materji, bez wszelkich ozdób, ponieważ i na zewnątrz chcieli okazać swoją pokorę. Dziewice okrywały głowę płóciennemi zasłonami, nie nosiły żadnych innych ozdób na sobie, jak tylko obraz baranka, aby sobie przypominać owego baranka, który gładzi grzechy świata. Co do pożywienia, to ograniczali się na tem, co jest najpotrzebniejsze, woleli ryby aniżeli mięso, woleli surowe potrawy aniżeli sztucznie przyprawione. Jedli tylko raz na dzień przy zachodzie słońca. Co najwięcej to jedli nieco chleba rano. Młodzi wcale wina nie pili, a starsi bardzo mało. W domach ich nie było bogatych sprzętów ani zastawy na stół, żadnych instrumentów muzycz-

nych, ani kadzideł. Podczas jedzenia śpiewali pobożne hymny, nie było pomiędzy nimi hałaśliwej wesołości, lecz skromność i powaga. Po jedzeniu chwalili Boga, a potem kładli się na twarde łoża. Urywali sobie snu, aby dłużej żyć, bo snu nie uważali za życie. Rychło rano wstawali, aby śpiewać Bogu i modlić się. Boga inaczej nie nazywali, jak: Jeden, Dobry, Duch, Ojciec, Stwórca. Boga czcili w każdym uczynku, bo zawsze o Nim pamiętali. Jednakowoż kilka godzin dziennie poświęcali modlitwie, którą odprawiali stojąc, twarzą na wschód zwróceni, głowę i ręce ku niebu wznosząc. Wkończu modlitwy podnosili nogę, na znak, że człowiek jest tylko pielgrzymem na ziemi i powinien być w każdej chwili gotowym opuścić ziemię.

Szczegółową uwagę zwracali pierwsi chrześcijanie na umarłych. Ponieważ ciało jest świątynią Ducha św. i miało zmartwychwstać, aby i we wieczności służyć duszy na mieszkanie. Dlatego nie palono ciał, lecz grzebano takowe, starano się bardzo o to; wiele ofiar na to łożono, aby ciała męczenników wydobyć z rąk pogańskich oprawców. Przy ich grobach śpiewano pobożne pieśni, zdobiono je kwiatami i odprawiano modlitwy.

Kiedy się zgromadzono na nabożeństwo, składano ofiary na ubogich, wdowy, sieroty, nieszczęśliwych, wygnanych, skazanych. Nikogo z miłości nie wykluczono, ani nawet nieprzyjaciół, modlono się za pogańską zwierzchność, jako uczyli apostołowie.

Przedewszystkiem zgromadzano się na nabożeństwo w niedzielę. To był dzień, w którym Pan zmartwychwstał, i w którym Duch św. rozlał się w serca wiernych. W ten dzień schodzono się głównie ku „łamaniu chleba". Ponieważ w niedzielę wszyscy byli społem, nakazał Paweł, aby każdy w ten dzień odłożył na bok, ile mu się zdało, aby wesprzeć braci cierpiących. Wielu chrześcijan ze żydów święciło jeszcze oprócz niedzieli i szabas z lękliwości. Lecz to zakazano. Sobór w Laodycei nakazał: „chrześcijanie nie powinni żyć według zwyczajów żydowskich i odpoczywać w szabas, lecz mają w sobotę pracować. W niedzielę zaś, którą przedewszystkiem święcić powinni, powinni jako chrześcijanie od roboty się wstrzymać".

Oprócz niedzieli święcono dnie poświęcone pamięci głównych tajemnic i chwil ze życia Chrystusa Pana. A więc najpierw obchodzono uroczyście Wielkanoc, potem Świątki. Obchodzono też z nabożeństwem dni, w których święci męczennicy cierpieli za wiarę. A ponieważ chrześcijanie oczy mieli najpierw zwrócone ku niebu i ponieważ zawsze pamiętali o tem, że ziemia jest tylko miejscem przygotowania się dla nieba, ponieważ uważali życie wieczne jako prawdziwe życie, dlatego uważano dzień śmierci męczennika jako dzień jego narodzin dla życia wiecznego. Od tego czasu chrześcijanie, jako do dziś katolicy, obchodzą uroczyście dzień ich imienin, a nie urodzin. Protestanci i innowiercy wolą obchodzić dzień swych urodzin dla świata i życia doczesnego, ponieważ ich oczy więcej skierowane na ziemię aniżeli na niebo. Najpierw czczono pamięć pierwszego męczennika świętego Szczepana. Nie uważali jednak pierwsi chrześcijanie tylko święt jako dni poświęconych Bogu i zbawieniu duszy, jakoby w inne dnie

OGNISTE STRZAŁY.

Ugodzony ognistą strzałą przez druha Grzegorczyka Józefa, podejmuję takową i składam **5 zł** na sztandar Stow. Młodz. Kat. w Tynwałdzie i strzelam celnie z manlichera w pp. **Barwiakównę Janinę, p. A. Otkę** i ślusarza **Jana Ciburę** z Lubawy.

D. Ignacy Galik — Tynwałd.

Wydział Wykonawczy Lubawskiego Komitetu Powiatowego Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Przewodniczący: Adam Bederski, kierownik Starostwa. Członkowie: Klemp, kier. Szkoły Powsz., Kulikowski, naczeln. Urz. Poczt., Michczyński, urzędn. Kasy Chorych, Stawicki, redaktor „Drwęcy".

Sekretarz Wydziału Wykonawczego: Tytulski.

Opłata stemplowa od wniosków o wjazd do Polski.

Na podstawie pisma P. Wojewody z dnia 14. 9. 27. podania wnoszone do tutejszego Urzędu o wjazd do Polski dla cudzoziemców podlegają opłacie w wysokości 5,— zł w znaczkach względnie 5,50 zł w gotówce.

Nominacja zastępcy urzędnika stanu cywilnego.

Grabowo. Pan Wojewoda Pomorski zamianował dekretem z dnia 27 września 1927 r. p. Leonarda Wandzlewicza, rolnika w Grabowie zastępcą urzędnika Stanu Cywilnego na obwód Grabowo.

Pozwolenia na urządzenie kwesty

publicznej przez zbieranie datków pieniężnych i w naturze na rzecz odbudowy spalonych swych zagród otrzymali pp. 1. Józef Partyka z Łąk, 2. Jan Bartkowski z Bratjana, 3. Jan Dembek z Mikołajk.

Dodatkowe Targi Remontowe.

Ze względu na to, że Komisje Remontowe potrzebnego kontyngentu koni nie zakupiły, Ministerstwo Spraw Wojskowych podniosło przeciętną cenę remontową do 1050 zł i wyznaczyło dodatkowe spędy i to:

w poniedz., dnia 17 październik w Lipniczkach p. Toruń.
w piątek, „ 28 „ w Nowemmieście
w czwartek, „ 3 listopada w Pelplinie
w piątek, „ 4 „ w Redzie pow. Morski.

Pomorska Izba Rolnicza.

Bank Konsumowy w Lubawie.

Lubawa. Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom na ogłoszenie Banku Konsumowego w Lubawie. Firma ta poleca na sezon zimowy swój skład bogato zaopatrzony w wszelkie rodzaje materjałów po jaknajkorzystniejszych cenach. Firmę tę ze względu na rzetelną i skorą obsługę oraz solidną kalkulację cen polecamy każdemu poczynającemu swe zakupy.

Pożar Hotelu Polskiego.

Lubawa. W nocy z dnia 12 na 13 bm. o godzinie 2 w nocy podczas dancingu na parterze się odbywającego powstał na strychu Hotelu Polskiego, będącego własnością państwa, którego dzierżawcą jest p. Wilamowski, pożar z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, którego pastwą mimo natychmiastowej akcji ratunkowej ze strony miejscowej Straży Pożarnej padło pierwsze i drugie piętro — a został tylko parter. Zniszczony też został przytem umieszczony na dachu gmachowym stojak telefoniczny, skutkiem czego około 30 abonentów telefonicznych, między innemi i nasza filja, zostało bez połączenia.

Uciekł z domu.

Lubawa. Uciekł z domu swej macochy 15-letni chłopiec, nazwiskiem Franciszek Napierski, nie mający już ani ojca ni matki. Zaginiony Napierski jest ułomny na nogi i stan jego zdrowia może się jeszcze pogorszyć. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, niechby o tem doniósł bratu jego — Józefowi Napierskiemu — zamieszkałemu w Lubawie — a stroskanemu o los brata tembardziej, że sam dnia 17 bm. zaciągnięty zostanie do wojska.

Z Pomorza.

Wycieczka młodzieży szkolnej.

Grudziądz. W dniu 10. b. m. wyższe klasy gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego z Grudziądza wróciwszy z żwirowni w Kałudze, były w Nowemmieście. Żwirownia w Kałudze jest największą obecnie z istniejących na Pomorzu. Podczas gdy zakłady wyższe naukowe przed wojną urządzały wycieczki do Rządza i Grupy, to obecnie najlepsze studja geologiczno-mineralogiczne można robić w powiecie Lubawskim.

Ks. dziekan Dzionara otrzymał dłuższy urlop.

Jabłonowo. Z powodu choroby otrzymał tut. proboszcz ks. dziekan Dzionara dłuższy urlop. Na czas ten powierzyła Władza Biskupia administrację parafji ks. wikaremu Marcinkowskiemu z Chełmna.

Komunikat.

Toruń. Dyrekcja Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Toruniu podaje pp. kolektorkom do wiadomości, iż termin nadesłania pieniędzy z zebranych składek przedłuża się ostatecznie do dnia 1 listopada rb.

Osoby mieszkające w okolicy, gdzie niema kolektorki i chcące poprzeć Towarzystwo datkami pieniężnemi, prosimy przesyłać takowe wprost pod adresem skarbniczki p. Haliny Zapałowskiej, Toruń ul. Szeroka 21.

Ostatnie wiadomości.

Zakończenie obrad „Piasta".

Warszawa. 14. 10. Klub polski P. S. L. „Piasta" zakończył wczoraj dwudniowe obrady nad sytuacją polityczną i stosunkiem swoim do rządu. Obrady zakończyły się, według komunikatu „Piasta", stwierdzeniem zupełnej jednomyślności w poglądach członków klubu na ogólną sytuację w państwie oraz na zadania i taktykę stronnictwa. W uchwale wyrażono pozatem pełne zaufanie prezesowi Witosowi.

Wojewodowie białostocki i lwowski w stolicy.

Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych woj. białostocki Rembowski. Dziś rano przyjechał ze Lwowa woj. Borkowski.

Herbatka prasowa w poselstwie sowieckiem. Exposé pos. sowieckiego.

Wczoraj odbyła się w poselstwie sowieckiem w Warszawie herbatka prasowa. Wobec licznie zebranych dziennikarzy poseł sowiecki Bogomołow wygłosił exposé, w którem podkreślił dążenie sowietów do ustalenia przyjacielskich stosunków z Polską. Wyraził nadzieję co do pomyślnego zakończenia układu o pakt gwarancyjny pomiędzy Polską a sowietami. W zakończeniu swojego exposé, Bogomołow wyraził się bardzo pochlebnie o działalności posła polskiego w Moskwie Patka.

Konferencja premjera z wicepremjerem i z delegatami amerykańskimi.

Wczoraj o godz. 5-tej po południu przyjął premjer w Belwederze wicepremjera, gdzie odbył dłuższą konferencję. Następnie w obecności wicepremjera przyjął pp. Fisher'a i Monnet'a, z którymi konferował przeszło godzinę, poczem podpisał rozporządzenie Prezydenta o planie stabilizacyjnym zaciągniętej pożyczki zagranicznej oraz o stabilizacji złotego.

Wizyta pożegnalna pp. Fisher'a i Monnet'a.

Wczoraj w godz. wieczornych pp. Fisher i Monnet złożyli wicepremjerowi wizytę pożegnalną i dziś opuszczają Warszawę.

Aresztowanie b. radcy prawnego Banku Gosp. Kraj.

Wczoraj w gmachu prezydjum Rady Ministrów, na skutek decyzji nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa, aresztowany został znany w szerokich kołach przemysłowych w Warszawie, b. radca prawny Banku Gosp. Kraj adw. Karol Marzewski. Marzewski oskarżony jest o wymuszanie łapówek od klientów Banku Gosp. Kraj. Już przed dwoma miesiącami Marzewski został usunięty ze stanowiska radcy prawnego Banku Gosp. Kraj. przez nowego prezesa Banku gen. Góreckiego.

Kurs stabilizacyjny złotego.

Dzisiejszy „A. B. C." podaje, iż kurs stabilizacyjny złotego polskiego wynosić będzie 8 zł i 91,41 gr za dolara.

Projektowanie dwóch nowych pożyczek wewnętrznych.

Min Skarbu projektuje wypuszczenie dwóch pożyczek wewnętrznych w wysokości 25 i 100 milj. zł. Pierwsza pożyczka wypuszczona byłaby jako premjowa. Obie pożyczki zostaną przeznaczone na ożywienie ruchu budowlanego.

„Pomagali" rządowi... w ściąganiu podatków.

Chełmno. W tutejszym Wydziale Powiatowym wykryto nadużycia gotówkowe. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, iż niektórzy egzekutorzy, zamiast wpłacać ściągnięte podatki do kasy komunalnej, przywłaszczali je sobie, przyczem niejednokrotnie ściągali podatki w podwójnej wysokości. Dla zbadania sprawy przybyła do Chełmna komisja wojewódzka i na jej polecenie osadzono w areszcie trzech funkcjonarjuszów Wydziału Powiatowego.

Wolne miejsca zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy i Ekspozyturze w Chojnicach.

Toruń: 9 parobków do koni i 12 służących (kobiet) do prac domowych i gospodarstw rolnych.

Grudziądz: 12 parobków i 16 służących (kobiet) do gospodarzy na wieś, płaca do 35,— zł miesięcznie. Reflektuje się tylko na siły obeznane z wszystkiemi pracami wchodzącemi w zakres gospodarstwa wiejskiego. Kandydatów kierować do P. U. P. P. w Grudziądzu bez uprzedniego zgłoszenia.

Tczew: 2 ślusarzy autogenicznych szwajcarów.

Wejherowo: 15 robotników, 12 dziewcząt i 6 chłopaków do robót ceramicznych poszukuje cegielnia w Firagu, stacja kolejowa Kokoszki pow. kartuski, płaca akordowa wynosząca dla mężczyzn 32—36 zł tygod. chłopaków i dziewcząt około 25,— zł tygod. praca stała również w porze zimowej, pomieszczenia znajdują się w miejscu. 5 służących do okolicznych wiosek.

Za usiłowane zabójstwo 3 lata ciężkiego więzienia.

Chojnice. Przed sądem okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Janowi Boli, oskarżonego o siłaszowanie zabójstwa na osobie akuszerki Janiny Jankowskiej. Przestępstwa tego dokonał Bola w następujący sposób: Nocą 30 czerwca rb. wezwał on akuszerkę do rzekomo znajdującej się w ciężkim stanie położnicy, a gdy Jankowska znalazła się za miastem, rzucił się na nią, uderzył ją tempem narzędziem w głowę, powalił na ziemię, usiłował dokonac gwałtu. Jankowska, mimo silnego okaleczenia zdołała obronić się do czasu, gdy nadjechała furmanka, Bola skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich.

Senacyjna ucieczka samochodu ciężarowego bez kierowcy.

Tczew. Onegdaj pozostawiony bez opieki samochód ciężarowy na rynku około cukierni „Cristal", naraz w pewnej chwili zaczął się powoli poruszać, kierując się w ul. Forstera i uderzył w ścianę domu narożnego, gdzie się też na szczęście zatrzymał. W tej chwili wyskoczył z samochodu jakiś malec i uciekł w kierunku ul. Królewieckiej. Szczęściem, że wypadek ten w ten sposób się zakończył.

Kiedy nastąpi przerachowanie pożyczek państwowych.

Według informacyi, zasiągniętych w Urzędzie pożyczek państwowych w Warszawie zgłoszono do przerachowania 160,000 podań. Ze względu na nowelizację ustawy o przerachowaniu tychże pożyczek, dopiero od listopada ubiegłego roku zaczęto załatwiać podania. Dotąd załatwiono około 60,000 podań, resztę ma się załatwić w przeciągu 1 roku. Załatwienie następuje w kolejności zgłoszonych podań. Utrudnienie i zwłokę wywołuje brak załączników, których petenci nie nadsyłają mimo wezwania ich przez Urząd pożyczek państwowych. Termin zgłoszeń o wyższe przerachowanie upłynął z końcem czerwca 1927 roku.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 4 popoł. w lokalu p. Jankowskiego. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 12. 10.

Żyto świeże	38.25—39.25
Pszenica	47.00—48.00
Jęczmień zimowy	33.00—35.00
Owies	32.50—33.75
Mąka żyt. 70 proc.	57.00—58.50
Mąka pszenna 65 proc.	72.50—74.50
Ospa pszenna	72.50—74.50
Ospa żytnia	25.00—26.00

Kurs dolara.

Warszawa, 14. 10. Dolar 8.88. Tendencja słaba.

W Gdańsku dolar 8.91—8.92.

Za 100 zł w Gdańsku 57.73 - 57.90.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowem mieście.

Przetarg.

Państw. Urząd Budown. Naziemnego w Nowemmieście nad Drwęcą

ogłasza publiczny przetarg ofertowy na pobudowę 10 domów na pięć rodzin dla urzędników Celnych w następujących miejscowościach: 1. Komorniki. 2. Wilamowo, 3. Rumienica, 4. Szczepankowo, 5. Pomierki, 6. Zielkowo, 7. Rodzone, 8. Jamielnik, 9. Radomno, 10. Krotoszyny.

Wydane zostaną wszelkie prace łącznie z dostawą potrzebnego materjału.

Ubiegający się o wykonanie wyżej wymienionych budowli (każda budowla oddzielnie) otrzymać mogą kosztorysy ofertowe **w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście nad Drwęcą Rynek Nr. 7.** za opłatą 5 zł (pięć zł.)

Zamknięte i opieczętowane oferty z napisem: Oferta na budowę domu dla urzędników celnych w .... (podać należy odnośną miejscowość) złożyć należy najpóźniej

do dnia 27 października do godz. 13-tej

w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty należy dołączyć kwit ze złożenia w kasie Skarbowej wadjum w wysokości 1 proc. (jeden) od sumy ofertowej w papierach wartościowych lub w gotówce.

Nowemiasto, dnia 14 października 1927 r.

Państw. Urząd Budown. Naziemnego

N. Witta.

Państw. Nadleśn. Łąkorz

sprzeda w drodze licytacji pewną ilość

drewna opałowego i użytkowego

dnia 21. października br. o godz. 9 przed połud. w Łąkorzu w Hotelu Hallerczyków.

Nadleśniczy lasów państw.

Dobrowolna licytacja

odbędzie się **we wtorek, dnia 18. października 1927 r. o godz. 10 przed poł.** u p. **Gryzy w Szwarcenowie** pow. lubawski, sprzedawać będą za gotówkę najwięcej dającemu:

1 żniwiarkę, 1 kosiarkę, siewnik, grabiarkę, kultywator, sieczkarkę, pługi, brony, 5 wozów, sanie wyjazdowe, uprząż roboczą i wyjazdową oraz 5 krów dojnych, 2 konie i wiele innych rzeczy gospodarczych.

Szwarcenowo, dnia 12. X. 1927 r.

Latawiec, dzierżawca.

Wyznaczam 100 zł nagrody

dla wynalazcy złodzieja **dwóch modrzew,** skradzionych z mojego lasu i odwiezionych **12 października** rano w kierunku **Tyllo, jak również 20 zł nagrody** za wynalezienie złodzieja **1 lipy.**

H. MODROW, Gwiździny.

Słomę lnianą

zamieniam na pierwszorzędne płótna koszulowe, pościelowe itd.

lub płacę gotówką po najwyższych cenach.

Odbiór w Nowemmieście: w magazynach fabr. „Nofama" obok Elektr Miejskiej

Odbiór w Lubawie: u L. Stieussa Rynek.

Kupuję także wełnę owczą po najwyższych cenach lub zamieniam na fabryczną.

C. Rosiński, Nowemiasto.

A. Hejka, Fabr. pow., uprzęży i wyrobów siodlarsk. **Lubawa,**

ul. Warszawska 7, telefon nr. 79.

Poleca w wielkim wyborze, po cenach wyjątkowo niskich:

Dział I: Powozy wyjazdowe różnych i najnowszych fasonów, szory wyjazdowe z białem i żółtem okuciem oraz szle robocze ze skóry czarnej i wykręcanej. Wykonuję również renowację starych powozów, jak: wybijanie, lakierowanie itd, także przyjmuję zamówienia na powozy nowe według specjalnych życzeń. - -

Korzystne warunki odpłaty

Dział II: Torebki damskie w najnowszych fasonach, teki szkolne, portfele, sakiewki, etui do papierosów i cygarów oraz walizy w najróżniejszych gatunkach

---

Najlepiej, Najtaniej, Najkorzystniej

zaopatrzyć się można w towary zimowe

W BANKU KONSUMOWYM W LUBAWIE

który posiada we wielkim wyborze i po tanich cenach: wszelkie materjały na płaszcze, ubrania, suknie, kostjumy i bluzki.

KONFEKCJA DAMSKA MĘSKA I DZIECIĘCA

wielkie partje różnych barchanów, płócien, inletów, cajgów, warpów, szewiotów. - - - - -

OLBRZYMI WYBÓR w TOWARACH KRÓTKICH

Trykotaże, bielizna, pończochy, rękawiczki, kapelusze, czapki, szale, kołnierze, skarpetki, krawaty, laski, parasole w najróżniejszych gatunkach.

dywany | **firany** | **chodniki** | **ceraty**

CENY NISKIE! WYBÓR WIELKI!

Uprzejma i rzetelna obsługa!

Zawiadomienie

wobec krążących pogłosek o wynikłych jakoby nieporozumieniach pomiędzy p. **Władysławem Bocquettem** właścicielem majątku Czechanówka, a p. **Tadeuszem Scholtze** administratorem poręczającym tegoż majątku zawiadamiamy, że p. **Tadeusz Scholtze jak dotąd tak i nadal pozostaje administratorem poręczającym majątku Czechanówko**

Czechanówko, dnia 9. X. 1927 r.

Plen. W. Bocquetta, A. Paprocki.

Adm. Por. Tadeusz Scholtze.

POLECAM

papę
smołę la
cement
wapno
lepnik
wszelkie okucia do okień i drzwi
sprzęty domowe
łańcuchy

Także wirówki „Westfalja"

wyrób pierwszorzędny znany z jakości **na odpłatę do omówienia. – Cena fabryczna.**

Teodor Tysler, Lubawa.

Majętność Sędzice, p. Lipinki pow. Lubawa-Pomorze

potrzebna od zaraz

SŁUŻĄCA do kuchni

i od listopada uczciwa i pracowita

POKOJOWA

znająca dobrze usługę, pranie i prasowanie.

CZELADNIKA

kołodziejskiego

poszukuje od zaraz

T. Leski, Nowemiasto.

Poszukuje od zaraz

PAROBKA

do wszelkiej pracy, płaca podług ugody.

Andrzej Wachowiak

Nowe-Grodziczno pow. lubawski poczta Montowo.

Młodszy pomocnik

do składu kolonjalnego może się zgłosić. Odpis świadectw z podaniem wysokości pensji przy wolnem utrzymaniu pod Nr. **50** przyjmuje „Drwęca".

Potrzebna starsza, uczciwa

dziewczyna

umiejąca gotować do wszelkiej pracy domowej od zaraz lub 1. listopada **M. Cembrowiczowa, Nowemiasto** ulica Lipowa 13.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w LUBAWIE

urządza dnia 16. października o godz. 5-tej na sali p. Kochańskiego

WIELKI BAZAR

KONCERT

Różne niespodzianki na scenie i sali.

Wstęp na salę dla dorosłych 1,— zł, dla dzieci 50 gr.

Własny bufet. **Tańce.**

Na rzecz biednych miasta.

Smołę
Papę
Lepnik
Cement
Wapno
Żelazo
Osie do wozów
Lemiesze
Odkładnie
Podkowy
Okucia budowl.
Brony do siewu.
Brony rolne
Pługi
Kultywatory
Centryfugi

poleca

po najniższych cenach

Wł. Czajkowski,

skład żelaza

Lubawa-Pom., Telef. 44.

TAPETY

w wielkim wyborze

- - poleca - -

„Drwęca" Nowemiasto.

Sieję

na mojem polu i ogrodzie przez cały rok

TRUCIZNĘ.

ANDRZEJ MARCINKOWSKI.

Nowe Grodziczno.

Znalazłem

worek mąki,

na szosie Lubawa–Tuszewo. Poszkodowany może odebrać za zwrotem kosztów.

Jan Czacharowski,

Tuszewo.

Zgubiłem

książkę wojskową

Aleksander Wiśniewski, Szwarcenowo.

Zaginął mi

PIES

Terier, czarno-biały.

Uczciwego znalazcę uprasza się za wynagrodzeniem o zwrot.

KŁOSOWSKI, Nowemiasto.

Gmina Gryźliny ma

18 klaft torfu

na sprzedaż.

Sołtys.

Potrzebny od zaraz

UCZEŃ

ŚNIATAŁA, Ciche mistrz szewski.

Dwie używane

MŁOCKARNIE

24 i 21 cal, w dobrym stanie **ma na sprzedaż**

M. Orlikowski, m. ślusarski. Nowemiasto.